

AMADEUSZ CITLAK

Polska Akademia Nauk, Instytut Psychologii

Dehumanizacja — zaburzenie i patologia czy permanentny stan ludzkiego umysłu? Spojrzenie z perspektywy psychologii poznania społecznego

Jedną z cech wielkich ideologii i systemów doktrynalnych lub politycznych jest naturalna integracja różnych obszarów życia społecznego, a co za tym idzie, budowanie nowego porządku. Historia pokazuje jednak w sposób nad wyraz przekonujący, iż ideologie oprócz pożądanej integracji społeczno-kulturowej mogą wyzwalać też siły destrukcyjne, których celem przestaje być stanowienie nowego ładu, a staje się eliminacja wszystkiego, co owemu porządkowi nie odpowiada. W imię słusznej ideologii może dojść do planowej, systematycznej i zrjonalizowanej eliminacji nie tylko odmiennych przekonań, ale również osób i grup społecznych znajdujących się „po przeciwnej stronie”. W takiej sytuacji obcy postrzegani są coraz wyraźniej jako zagrożenie słusznego porządku, zostają pozbawieni praw, miejsca w społeczeństwie i godności ludzkiej. Charakter tego zjawiska, a także rządzące nim mechanizmy socjologiczne i kulturowe są szeroko opisane w literaturze przedmiotu, nie jest więc moim zamiarem ich dodatkowa analiza. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na pewien istotny — jak sądzę — aspekt tego problemu i zaproponować perspektywę psychologiczną, która szczególnie na gruncie psychologii społecznej i poznania społecznego (*social cognition*) dostarczyła w ostatnich latach ważnych ustaleń nt. przebiegu relacji międzygrupowych i dehumanizacji. Dehumanizacja w jej świetle zdaje się wpisywać w naturę relacji społecznych, a w pewnym stopniu także w charakter procesów poznawczego kategoryzowania swoich i obcych. Posługując się słowem „dehumanizacja” w tradycji psychologicznej, mamy jednak na myśli dość subtelne mechanizmy zachodzące w umyśle ludzkim, bez koniecznego ich przełożenia na akty behawioralne (choć w praktyce bardzo często jedno pociąga za sobą drugie).

W pewnym sensie totalitaryzm i autorytaryzm mogą być traktowane także jako zjawiska psychologiczne, dzięki czemu możemy przesunąć naszą uwagę na to, co dzieje się w ludzkim umyśle długo przed powstaniem ideologii lub rządów totalitarnych/autorytarnych.

Sugerowana perspektywa nie jest nowa, znane są w psychologii badania nad osobowością autorytarną T.W. Adorna i jego współpracowników¹, E. Fromma nad charakterem sadomasochistycznym² czy M. Rokeacha nad umysłem zamkniętym i otwartym³. Sporo miejsca poświęcono również analizie stosunków społecznych lub strukturze społecznej⁴ jako ważnym czynnikom hamującym bądź ułatwiającym powstanie ideologii totalitarnych. W większości przypadków jednak koncentrowano się bezpośrednio na źródłach zjawisk traktowanych jako swego rodzaju patologie. Oparty na lęku silny dogmatyzm poznawczy, autorytaryzm, masochizm, sadyzm itp. generalnie nie mieszczą się w pojęciu normy, wprowadzają jednocześnie dychotomiczny podział między tym, co normalne, a tym, co patologiczne. W wielu jednak przypadkach różnice dotyczą umiejscowienia danego stanu na pewnym kontinuum, w mniejszym zaś stopniu odnoszą się do jakościowo innych stanów. Na przykład osobowość autorytarna odnosi się do specyficznej konstrukcji osobowości, a nie jedynie do nasilenia pewnych cech psychicznych, ale już dogmatyzm poznawczy, rozumiany jako sztywność poznawcza (niezależnie od poczucia lęku), ma wyraźną charakterystykę nasilenia pewnych cech systemu poznawczego człowieka.

Problem ten widać szczególnie wyraźnie w badaniach nad dehumanizacją, która przez psychologów jest coraz częściej interpretowana jako zjawisko niejako wpisane w naturę relacji międzyludzkich. Jeszcze do niedawna się wydawało, że stanowi zaburzenie na poziomie behawioralnym, a po części też poznawczo-motywacyjnym, obecnie zaś coraz częściej widzimy, że może być opisywana i umiejscawiana na różnych krańcach wspomnianego wcześniej kontinuum. Wprawdzie dehumanizacja występuje na co dzień w formie zminimalizowanej lub akceptowanej społecznie, jednak łatwej do przeobrażenia się w postać wyzwalającą mechanizmy odpowiedzialne za powstawanie uprzedzeń, nietolerancji, a nawet otwartej agresji. Jej subtelny i przez to niezwykle zwodniczy charakter ukazują m.in. takie teorie psychologiczne, jak *social identity theory* H. Tajfla i J. Turnera, badania J.P. Leyensa nad esencjonalnym postrzeganiem grup i kategorii społecznych. Tematyka dehumanizacji występuje mniej lub bardziej wyraźnie w wielu obszarach współczesnej psychologii, a szczególne miejsce zajmuje w nurcie badań nad uprzedzeniami i stereotypami. Znaczący wkład stanowią m.in. analizy

¹ T.W. Adorno *et al.*, *The Authoritarian Personality*, New York, 1950.

² E. Fromm, *Analiza ludzkiej destrukcyjności*, Poznań 2014.

³ M. Rokeach, *Open and Closed Mind*, New York 1960.

⁴ Zob. zestawienia np. J. Koralewicz-Zębik, *Lęk a stratyfikacja społeczna*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1985/3; J. Koralewicz, *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, Warszawa 2008.

z wykorzystaniem modelu treści stereotypu⁵, zjawisko międzygrupowej asymetrii językowej⁶, identyfikacja stereotypu duszy grupowej M. Kofty⁷, czy też prace prowadzone przez zespół Michała Bilewicza w Centrum Badań nad Uprzedzeniami przy Uniwersytecie Warszawskim. Niestety, omówienie chociażby ważniejszych prac wymagałoby znacznego rozbudowania treści niniejszego artykułu. Z tego też powodu odwołam się do dwóch pierwszych teorii, które wydają mi się wyjątkowo cenne dla omawianego tematu, uzupełniając je ważniejszymi ustaleniami z dziedziny neuronauki. Teoria tożsamości społecznej i badania Leyensa uzyskały niezwykle bogatą weryfikację empiryczną i cieszą się obecnie statusem teorii w pewnym sensie obligatoryjnych, jeśli chodzi o problematykę dehumanizacji. Ponadto w perspektywie psychologii poznania społecznego tworzą spójną całość i mogą być traktowane jako wzajemne dopełnienie.

I. Teoria tożsamości społecznej Henriego Tajfela i Johna Turnera

Teoria tożsamości społecznej pojawiła się na przełomie lat 70. i 80.⁸, należy ona do tej grupy nielicznych teorii psychologicznych, które doczekały się właściwie niezliczonej ilości badań weryfikujących jej twierdzenia. Wykorzystanie ich w interpretacji rzeczywistości społecznej okazuje się często bardzo pomocne, pozwala jednocześnie przewidywać w sposób czytelny i spójny zachowania ludzi na poziomie przede wszystkim relacji grupowych. H. Tajfel i jego współpracownicy starali się odnaleźć taki model teoretyczny, który pozwoliłby wyjaśnić relacje międzygrupowe poprzez odwołanie się do właściwej im płaszczyzny społecznej,

⁵ A. Cuddy, S. Fiske, P. Glick, *Warmth and competence as universal dimensions of social perception: The Stereotype Content Model and the BIAS Map*, [w:] *Advances in Experimental Social Psychology*, t. 40, red. M.P. Zanna, San Diego 2008, s. 61–149; S. Fiske et al., *A model of (often mixed) stereotype content: Competence and warmth respectively follow from perceived status and competition*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2002, nr 82, s. 878–902.

⁶ A. Maass et al., *Language use in intergroup contexts: The linguistic intergroup bias*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1989, nr 57, s. 981–993.

⁷ M. Kofta, *Stereotype of a group-as-a-whole: The role of diabolic causation schema*, „Polish Psychological Bulletin” 1995, nr 26, s. 83–96; M. Kofta, G. Sędek, *Stereotyp „duszy grupowej”, wybory parlamentarne, a postawy wobec osób pochodzenia żydowskiego*, „Kolokwia Psychologiczne”, red. B. Wojciszke, t. 4, Warszawa 1985, 55–72.

⁸ H. Tajfel et al., *Social categorization and intergroup behavior*, „European Journal of Social Psychology” 1971, nr 1, s. 149–178; *Differentiation between Social Groups: Studies in the Social Psychology of Intergroup Relations*, red. H. Tajfel, London 1978; H. Tajfel, J. Turner, *An integrative theory of intergroup conflict*, [w:] *Psychology of Intergroup Relations*, red. S. Worchel, W. Austin, Monterey 1979, s. 33–47; H. Tajfel (red.), *Social Identity and Intergroup Relations*, Cambridge 1982; H. Tajfel, J. Turner, *The Social Identity Theory of intergroup behaviour*, [w:] *Psychology of Intergroup Relations*, red. S. Worchel, W. Austin, Chicago 1986, s. 7–24.

a nie jak zazwyczaj, odwoływania się do poziomu funkcjonowania jednostkowego, np. struktury osobowości autorytarnej, charakteru sadystyczno-masochistycznego czy mechanizmów obronnych ego itp.

H. Tajfel wyszedł z założenia, że człowiek buduje swoją tożsamość społeczną poprzez relacje z grupą, do której przynależy. Obok tożsamości jednostkowej, obejmującej niepowtarzalne dla osoby atrybuty lub umiejętności, stanowi ona niezwykle ważny wymiar regulujący całą aktywność człowieka, jego emocje, zachowania i procesy poznawcze. Przynależność do grupy, uznawanej jako grupa własna, determinuje jednocześnie wizerunek własnej osoby, a także samoocenę. To, jaka jest w naszej ocenie grupa, decyduje znacząco, jak postrzegamy samych siebie. Tożsamość społeczna określa osobę już nie w kategoriach niepowtarzalnych cech jednostkowych, ale w kategoriach pojęcia „my”, które z kolei jest bardzo wyraźnie oddzielane od pozostałych kategorii społecznych, jak „wy” i „oni”. Człowiek postrzega siebie jako część większej całości, tworząc z nią wspólny system przekonań, wartości lub rytuałów.

Najważniejszym czynnikiem regulującym kształtowanie się tożsamości społecznej jest wszakże motywacja do podtrzymania pozytywnej samooceny. Znajduje się ona u podstaw całego procesu, co skutkuje przede wszystkim dążeniem do identyfikacji z grupą ocenianą społecznie wysoko jako grupa znacząca, silna bądź wartościowa. Człowiek nie jest skłonny do identyfikowania się z grupą, która takiej funkcji nie spełni. Ale przynależność do grupy wyzwala także zupełnie nieświadomą tendencję do faworyzowania swoich i deprecjonowania obcych, co powoduje zakrzywienie i tendencyjność ocen społecznych z reguły na korzyść grupy własnej. Członkowie grup, nawet jeśli oceniają siebie w wymiarze, który dostarcza podobnych danych i zmusza do wyciągnięcia wniosków nt. wzajemnej równości, wykazują wyraźną tendencję do przeszacowania na przykład osiągnięć lub atrybutów członków grupy własnej, a jednocześnie do pomijania i pomniejszania osiągnięć i atrybutów grupy obcej. Innymi słowy, obcy niejako muszą okazać się gorsi od swoich ze względu na przemożną potrzebę podtrzymania odpowiednio wysokiej oceny własnej wartości. Jeśli jednak argumenty i przesłanki na rzecz wzajemnej równości lub bardziej pozytywnej oceny grupy obcej wydają się niepodważalne, członkowie grupy własnej mogą poszukiwać, a nawet wykreować nowy wymiar ocen gwarantujących osiągnięcie zamierzonego celu. Niejednokrotnie po poniesionej porażce w rywalizacji z grupą przeciwną pojawiają się nowe wymiary, np. uczciwości: „oni są wprawdzie lepiej wyszkoleni, ale nie są tak uczciwi jak my”, prymitywizmu: „wygrali tę bitwę, jednak to ciągle prymitywni ludzie” lub inne.

Drugim równie ważnym, a z naszego punktu widzenia, może nawet ważniejszym czynnikiem są procesy poznawczej kategoryzacji, tj. procesy poznawczego porządkowania świata poprzez przypisywanie poszczególnych obiektów do wyróżnionych poznawczo kategorii, rozumianych jako ich umysłowe reprezentacje.

Nadmierna złożoność świata społecznego przekracza ograniczone możliwości ludzkiego umysłu, ilość napływających danych zmusza nas do wykorzystania procesów kategoryzacji, dzięki którym uzyskujemy względną orientację w otoczeniu. Są to procesy niezbywalne dla optymalnego funkcjonowania, oceny środowiska i podejmowania decyzji. W przypadku relacji grupowych zasadnicza linia podziału kategoryjnego przebiega na linii „my” i „nie-my”, tj. wy, oni, obcy. Kategoryzacja nie jest jednak zjawiskiem statycznym, nie zachodzi w sposób chłodny, czysto analityczny. Wiąże się z nią wiele mechanizmów o doniosłym znaczeniu psychologicznym, regulujących postrzeganie świata przez jednostkę, jak też wyznaczających charakter stosunków międzygrupowych. Kategoryzacja według H. Tajfela i H. Turnera wyzwała opisane bardzo szeroko w literaturze zjawisko akcentuacji⁹, która może występować w dwóch postaciach, tj. akcentowania i eksponowania różnic między kategoriami, a także akcentowania podobieństw wewnątrz kategorii. I choć w rzeczywistości wyróżniane kategorie „my” i „oni” różnią się wyraźnie między sobą, w praktyce umysł ludzki wykazuje tendencję do nadmiernej koncentracji na tym, co typowe wyłącznie dla każdej z nich, z pominięciem treści zbliżających je do siebie. Przykładowo kategoria Żydzi przede wszystkim różni się od kategorii Polacy lub Niemcy, trudno na ich podstawie mówić o tym, co wspólne, ponieważ przede wszystkim są to kategorie różne. Natomiast akcentowanie podobieństw wewnątrzkategorijskich prowadzi do unifikacji przedstawicieli danej kategorii, niestety bardzo często kosztem ich oryginalności lub niepowtarzalności poszczególnych „egzemplarzy”¹⁰. W relacjach grupowych na płaszczyźnie spostrzegania społecznego dochodzi do homogenizacji grupy, podciągnięcia jej członków pod jeden obowiązujący wzorzec, przy czym w większym stopniu homogenizacji poddawani są przedstawiciele grupy obcej. W efekcie „oni” jawią się jako zbiorowość niczym niewyróżniających się ludzi, a w niektórych przypadkach jako jednolita masa¹¹. Opisane zjawisko nasila się szczególnie w warunkach rywalizacji lub konfliktu grupowego. Badania empiryczne prowadzone przez psychologów społecznych pokazały wielokrotnie, że konflikt grupowy wyzwała i nasila opisane wyżej mechanizmy nawet do skrajnej postaci. Wtedy właśnie grupa obca w akcie samego spostrzegania przez członków grupy przeciwnej staje się często jednolitą masą ludzi pozbawionych zdolności do oryginalnego i zróżnicowanego myślenia, zespołem istot o tych samych

⁹ S. Fiske, S. Taylor, *Social Cognition*, New York 1991; N. Miller, M. Brewer, *Categorization effects on ingroup and outgroup perception*, [w:] *Prejudice, Discrimination and Racism*, red. J. Dovidio, S. Gaertner, Orlando 1986, s. 209–230; B. Park, M. Rothbart, *Perception of outgroup homogeneity and levels of social categorization*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1982, nr 42, s. 1050–1068.

¹⁰ P. Oakes, J. Turner, S. Haslam, *Perceiving people as group members: The role of fit in the salience of social categorizations*, „British Journal of Social Psychology” 1991, nr 30, s. 125–144.

¹¹ W. Stephan, C. Stephan, *Wywieranie wpływu przez grupy. Psychologia relacji*, Gdańsk 2000, s. 103–108.

байдь bardzo podobnych cechach osobowych, podobnej mentalności i podobnych dążeniach. Uwzględniając przy tym wspomnianą wcześniej tendencyjność w ocenie grupy obcej, wynikającą z pragnienia podtrzymania pozytywnego wizerunku własnej osoby, całościowy wizerunek obcych staje się niezwykle podatny na zniekształcenia i oddalenie od rzeczywistości.

Niestety, problem nie dotyczy jedynie grup skonfliktowanych czy rywalizujących, jak pokazały to bowiem wielokrotnie powtarzane eksperymenty z wykorzystaniem tzw. paradygmatu grupy minimalnej¹², wystarczy samo poznawcze przypisanie przez podmiot „ja” do kategorii społecznej „my” z jednoczesną świadomością istnienia odrębnej kategorii „oni”, by wyzwolić — aczkolwiek w postaci zminimalizowanej — opisane powyżej zjawiska psychologiczne. Sytuacje aranżowane w paradygmacie grupy minimalnej (a więc zupełnie przypadkowe lub arbitralne przydzielenie osób badanych do pewnych kategorii społecznych, np. na zasadzie ulubionego napoju czy preferowanej formy sztuki) wywołują kategoryzację, akcentuację, tendencyjność w ocenach społecznych i faworyzację grupy własnej z jednoczesną dyskryminacją grupy obcej¹³. Sama świadomość przynależności do jednej grupy i obecności innej uruchamia w umyśle ludzkim mechanizmy, które mogą przerodzić się w siły o ogromnym wpływie na relacje grupowe i rzeczywistość społeczną.

Założenia teorii tożsamości społecznej rozwinął w oryginalny sposób J. Turner, wg którego „ja” podmiotu może być kategoryzowane i kształtowane na kilku poziomach¹⁴. Identyfikacja z grupą/grupami, które dostarczają kluczowego odniesienia dla określenia własnego „ja”, nie eksponuje bowiem ważnej dynamiki przemian, którym podlega „ja” człowieka. Według J. Turnera jednostka postrzega siebie i jednocześnie kategoryzuje jako podmiot przynależący po pierwsze do świata ludzi, następnie jako podmiot należący do wybranej grupy społecznej (lub kilku grup), a w końcu jako byt niepowtarzalny, tzn. jako niepowtarzalne, odrębne „ja”. Konstruowanie tożsamości jest procesem dynamicznym, a „ja” jest systematycznie kategoryzowane na nowo, w zależności od wpływu różnych

¹² H. Tajfel *et al.*, *Social categorization and intergroup behavior...*, s. 149–178; J. Turner, *Social categorization and social discrimination in the minimal group paradigm*, [w:] *Differentiation between Social Groups: Studies in the Social Psychology of Intergroup Relations*, red. H. Tajfel, London 1978; M. Wetherell, *Cross-cultural studies of minimal groups*, [w:] *Social Identity and Intergroup Relations*, red. H. Tajfel, Cambridge 1982.

¹³ M. Brewer, *In-group bias in the minimal intergroup situation: A cognitive-motivational analysis*, „Psychological Bulletin” 1989, nr 86, s. 307–324. R. Brown, H. Tajfel, J. Turner, *Minimal group situations and intergroup discrimination*, „European Journal of Social Psychology” 1980, nr 10, s. 399–414.

¹⁴ J. Turner, *Towards a cognitive redefinition of the social group*, [w:] *Social Identity and Intergroup Relations*, red. H. Tajfel, Cambridge 1982, s. 15–39; J. Turner, *Social categorization and the Self-Concept: A social cognitive theory of group behaviour*, [w:] *Advances in Group Processes: Theory and Research*, red. E.J. Lawler, t. 2, Greenwich 1985, s. 77–122.

czynników i okoliczności sytuacyjnych¹⁵. Przechodząc dynamicznie od poziomu jednostkowego do grupowego, system poznawczy człowieka wzbudza np. tożsamość grupową, będąc w otoczeniu społecznym, które dostarczy mu wyrazistych kategorii, pozwalających na aktywizację danej reprezentacji poznawczej. W sytuacji, która uwypukla charakterystykę osobową lub odmienność „ja” od otoczenia, nasila się poczucie indywidualizacji. W jednej chwili do głosu dochodzić może kategoria „my-Polacy”, a niedługo potem „ja-Jan Kowalski”, wyzwalać w obu przypadkach odmienne tendencje poznawczo-motywacyjne, a w związku z tym także behawioralne¹⁶. Wygląda to tak, jakby osoba przechodziła na inny system funkcjonowania, utrudniający jednoczesne funkcjonowanie w systemie poprzednim. Przejście z poziomu jednostkowego do identyfikacji grupowej prowadzi do obserwowanego w warunkach eksperymentalnych zjawiska depersonalizacji podmiotu¹⁷, mianowicie do zagubienia jego cech jednostkowych. Podmiot przestaje myśleć o sobie i postrzegać siebie jako byt niepowtarzalny o unikatowych cechach osobowości, a przejmuje cechy wspólne dla poznawczo wyróżnionej kategorii „my” (np. muzułmanie, Polacy, komuniści). Autokategoryzacja obejmuje bowiem wspomnianą powyżej akcentuację i tendencyjność ocen społecznych. „Ja” utożsamia się z „my”, przejmuje ich atrybuty i charakterystykę nawet kosztem cech indywidualnych. I nie chodzi tu jedynie o homogenizację grupy własnej. Zjawisko depersonalizacji podmiotu ma bowiem poważne konsekwencje społeczno-psychologiczne, a w odpowiednich warunkach, przy odpowiednim nasileniu, może być bezpośrednią przyczyną uprzedzeń i nietolerancji, a przede wszystkim przyczyną zjawisk stanowiących istotę dehumanizacji i najbardziej nawet drastycznych aktów przemocy grupowej¹⁸.

Oslabienie indywidualności podmiotu, obniżenie jego samoświadomości czy też nasilenie się depersonalizacji występuje w dynamice grupowej bardzo często. Grupa może wyzwalać wśród swoich członków poczucie anonimowości, czy to poprzez swą wielkość-liczebność, czy też poprzez różne formy „rozpływania się” podmiotu we wspólnotę, oferując dostępne sposoby unifikacji jej członków (np. wspólne stroje, jednolity rytuał, etos, obowiązujący zestaw czynności dnia powszedniego, zamiana imienia na stopień lub numer porządkowy). Anonimowość z kolei ma bezpośredni związek ze zminimalizowaniem poczucia osobistej odpowiedzialności¹⁹. Wewnętrzna integracja członków, choć z natury pożądana, w sytuacji konfliktu lub rywalizacji grupowej niesie ze sobą ukryty podskórnie ła-

¹⁵ J. Turner, *Social categorization and the Self-Concept...*, s. 77–122.

¹⁶ A. Kwiatkowska, *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, Warszawa 1999.

¹⁷ J. Turner et al., *Self and collective: Cognition and social context*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 1994, nr 20, s. 454–463.

¹⁸ M. Hoog, D. Abrams, *Social Identification: A Social Psychology of Intergroup Relations and Group Processes*, New York 1988.

¹⁹ E. Goffman, *Instytucje totalne*, Gdańsk 2011; T. Postmes, R. Spears, *Deindividuation and antinormative behaviour: A meta-analysis*, „Psychological Bulletin” 1988, nr 123, s. 238–259.

dunek trudnych do ujarzżenia sił, które w sprzyjających okolicznościach mogą wymykać się zaplanowanej kontroli. Co więcej, jak pokazuje historia, a także próby wywołania zjawiska depersonalizacji przez psychologów, wyzwolenie destrukcyjnych sił tkwiących potencjalnie w procesach grupowych, może nastąpić niezależnie od konfliktu czy rywalizacji grupowej. Czasami wystarczy jedynie, że w zasięgu oddziaływania grupy o nasilonym poczuciu anonimowości i rozmytej odpowiedzialności członków pojawi się podmiot, który nie jest identyfikowany z grupą własną. Depersonalizacja w pewnym stopniu wyłącza hamulce moralne²⁰ i stwarza psychologiczne warunki do aktywności, o którą większość ludzi się nawet nie podejrzewa. Przykładów dostarcza zarówno zwykła codzienność w postaci zachowań agresywnych kibiców, aktów agresji policji podczas przesłuchań czy agresji ze strony dzieci i młodzieży w szkołach, jak i sytuacje ekstremalne, w których znajdują się na przykład żołnierze w czasie wojny lub wykonywania zadań specjalnych, dopuszczający się zbrodni na ludności cywilnej czy też w końcu nie tak rzadkie przypadki lokalnych samosądów²¹. Wspólnym mianownikiem wymienionych działań jest najpierw dehumanizacja ofiary, a następnie skierowana przeciw niej agresja.

Na poziomie oddziaływań bardziej globalnych, np. politycznych, depersonalizacja obywateli będących na przykład zwolennikami jakiejś ideologii, może być równie łatwo wywoływana jak w przypadku mniejszych grup społecznych. Duża siła ograniczająca poczucie podmiotowości tkwi w pewnym sensie immanentnie także w systemach religijnych, których bezrefleksyjna i bezkrytyczna akceptacja dodatkowo sprzyja wyzwoleniu sił destrukcyjnych²².

O ciemnej stronie (tak to umownie nazwijmy) systemów religijnych wiemy dzisiaj sporo, ale chyba tylko nieliczni mogli się spodziewać takiej ekspansji autorytaryzmu religijnego w XXI wieku, w zsekularyzowanym świecie Zachodu. Mam tu na myśli zradikalizowany i fanatyczny odłam religii muzułmańskiej, który nie tylko zbiera żniwo w świecie arabskim na Bliskim Wschodzie, ale też znajduje licznych zwolenników w Europie. Jest to jeden z bardziej wyrazistych współczesnych przykładów uniformizacji i uprzedmiotowienia człowieka, do jakich można się doprowadzić za pomocą tak wzniosłych ideałów i wartości, jakie przekazuje nam religia. Depersonalizacja sama w sobie jest już jakąś formą dehumanizacji, ale występuje na tyle często w naszym otoczeniu, że jesteśmy z nią oswojeni i wydaje się czymś względnie naturalnym. W praktyce jednak różni się ona od zachowań niebezpiecznych/patologicznych głównie pod względem nasilenia, tj. pod względem ilościowym, a niekoniecznie jakościowym.

²⁰ M. Lea, R. Spears, D. de Groot, *Knowing me, knowing you: Anonymity effect on social identity processes within groups*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2001, nr 27, s. 526–537.

²¹ E. Aronson, T. Wilson, R. Akert, *Psychologia społeczna*, Poznań 2006, s. 331–350.

²² B. Tibi, *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 2006, s. 35 nn., s. 143–149.

II. Dehumanizacja i esencjalizm — badania Jaques’a Philippe’a Leyensa

Problem negacji człowieczeństwa „innych” pojawiał się w psychologii od samego początku badań nad relacjami grupowymi. Niejednokrotnie zwracano uwagę, że podczas propagandy nazistowskiej przeciwko Żydom w czasie drugiej wojny światowej przyrównywano ich do insektów, karaluchów bądź szczurów. W kontekście tożsamości społecznej lub autokategoryzacji procesy te można wyjaśniać w dość spójny sposób. Kilka lat temu jednak zaproponowano nową, mocno poszerzającą perspektywę procesów spostrzegania grupowego, która uruchomiła dosłownie lawinę nowych badań eksperymentalnych. Ich wyniki z jednej strony potwierdzają słuszność założeń teorii tożsamości społecznej, z drugiej ukazują głębszy poziom zachodzących zależności między poczuciem tożsamości a tendencją do dyskryminacji obcych. Propozycję tę wysunął J.Ph. Leyens i jego współpracownicy, wielokrotnie potwierdzając swoje twierdzenia w warunkach eksperymentalnych²³.

U podstaw tej nowej perspektywy leży przekonanie, iż proces tworzenia tożsamości wiąże się nie tylko ze zjawiskiem kategoryzacji poznawczej, ale także (lub przede wszystkim) z tendencją do esencjalnego rozumienia kategorii społecznych²⁴. Spostrzeganie grup społecznych zachodzi na niedocenianym jak dotąd — a właściwie w ogóle niebranym pod uwagę — wymiarze esencjalizmu. Esencjalizm wiąże się ze spostrzeganiem grup przez pryzmat kategorii o jasno wyznaczonych granicach i cechach niezmiennych w czasie. Grupy społeczne cechują się pewną esencją²⁵, istotą, którą może być np. pojęcie człowieczeństwa. Esencja danej kategorii społecznej stanowi element niemodyfikowalny, ponadto jest przypisywana egzemplarzom kategorii i pozwala ustalić szereg cech dodatkowych z jednoczesnym wykluczeniem innych, wynikających z faktu posiadania esencji. Jednym z ważniejszych odkryć Leyensa było dostrzeżenie ścisłego związku między kategorią „my” a człowieczeństwem. Człowieczeństwo stanowi według niego esencjonalny składnik kategorii „my”, natomiast nie jest esencjonalnym składnikiem kategorii „wy” lub „oni”. Innymi słowy, to jedynie „my” jesteśmy w pełni ludźmi. Wnioski te rozwinęto w kolejnych badaniach, na podstawie których ustalono, że człowieczeństwo stanowi esencjonalny składnik

²³ J. Leyens *et al.*, *The emotional side of prejudice: The attribution of secondary emotions to ingroups and outgroups*, „Personality and Social Psychology” 2000, nr 4, s. 186–197; *idem et al.*, *Emotional prejudice, essentialism and nationalism*, „European Journal of Social Psychology” 2000, 33, s. 703–717.

²⁴ J. Leyens *et al.*, *Infrahumanization: The wall of group differences*, „Social Issues and Policy Review” 2007, nr 1, s. 139–172.

²⁵ Łac. *essentia* jest formą rzeczownikową i pochodzi od czasownika *esse* — „być”.

przede wszystkim pojęcia „ja”, następnie „my”, w najmniejszym zaś stopniu „wy” i „oni”²⁶.

Myślenie w kategoriach esencjonalnych występuje również bardzo powszechnie w procesach poznawczych dziecka. Klasycznym już przykładem są badania Gelman i Wellman, w których informowano dzieci, że młode jednego gatunku zostały oddzielone od swoich biologicznych rodziców i przekazane na stałe zwierzętom/rodzicom innego gatunku. Dzieci zgodnie twierdziły, iż młode nadal będą przejawiać pierwotne gatunkowe cechy i zachowania²⁷. Esencjonalizacja kategorii ma istotne konsekwencje dla orientacji w świecie, a także określa charakterystykę behawioralną i motywacyjną²⁸. W takim przypadku to esencja decyduje o przynależności obiektu do danej kategorii. Esencja w potocznym rozumieniu nie podlega zmianom, jest czymś trwałym, nie można, a raczej nie da się jej modyfikować, a już tym bardziej wyeliminować. Stanowi ukryty, a jednocześnie wspólny dla wszystkich egzemplarzy kategorii substrat, on decyduje o wspólnocie niejako gatunkowej, pozwala przebić się przez zróżnicowanie osobnicze i dotrzeć do prawdziwej natury np. grup etnicznych (Żydów, Cyganów), seksualnych (gejów, lesbijek), płci (mężczyzn, kobiet) itd. Wagner, Holz, Kashima²⁹ wyodrębniają pięć konsekwencji esencjonalizowania kategorii:

— zesencjonalizowana kategoria jest postrzegana jako wyrazista, a jej granice stają się nieprzepuszczalne; esencja stanowi właściwość definicyjną przynależności do kategorii i jej występowanie ma charakter zero-jedynkowy, co w konsekwencji oznacza, że podmiot społeczny albo przynależy do danej kategorii w całości albo nie;

— kategoria postrzegana jest jako homogeniczna, jej „egzemplarze” mają tę samą esencję, więc powinny być również traktowane w ten sam sposób (zróżnicowanie międzyosobnicze jest minimalizowane);

— zachowania „egzemplarzy” kategorii mogą być wyjaśniane poprzez odwołanie do ukrytej głęboko esencji niezależnie od zróżnicowania osobniczego w grupie społecznej, dzięki esencji można przewidywać przyszłe zachowania; nawet jeśli „egzemplarze” nie przejawiają wszystkich cech esencjonalnych, oczekuje się, że zaczną je przejawiać; występuje tu zjawisko tzw. indukcyjnego potencjału esencji;

²⁶ N. Haslam *et al.*, *More human than you: Attributing humanness to self and others*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2005, nr 89, s. 937–950.

²⁷ S. Gelman, H. Wellman, *Insides and essences: Early understandings of the nonobvious*, „Cognition” 1991, nr 38, s. 213–244.

²⁸ V. Yzerbyt, A. Rogier, S. Fiske, *Group entitativity and social attribution: On translating situational constraints into stereotypes*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 1988, nr 24, s. 1089–1103.

²⁹ W. Wagner, P. Holtz, Y. Kashima, *Construction and deconstruction of essence in representing social groups: Identity projects, stereotyping, and racism*, „Journal for the Theory of Social Behavior” 2009, nr 39, 3, s. 363–383.

— esencjonalizowana kategoria staje się czymś naturalnym, przynależy do naturalnego porządku ludzkiej kondycji, sposobu bycia i postępowania, stanowi ontologiczny byt niepoddający się intencjonalnemu oddziaływaniu ani kreacji;

— „egzemplarze” zesencjonalizowanych różnych kategorii nie powinny się ze sobą mieszać, jest to niewłaściwe, a w niektórych przypadkach moralnie naganne.

Dehumanizacja nie jest zjawiskiem typowym — jak mogłoby się wydawać — jedynie dla stanu umysłu dziecięcego, środowiska plemiennego ani dla jakiejś formy patologii. Występuje powszechnie w relacjach grupowych, nasilając się szczególnie tam, gdzie do głosu dochodzą wzajemne konflikty. Jedną z najczęściej obserwowanych form odbierania obcym człowieczeństwa jest traktowanie ich jako istot zbliżonych do świata zwierząt lub bezdusznych maszyn, co wiąże się z występującą na poziomie behawioralnym tendencją do odbierania im zdolności przeżywania emocji typowo ludzkich. Obcy mają wyraźnie mniejszą zdolność do przeżywania takich emocji, jak nadzieja, żal, poczucie skruchy czy entuzjazm, natomiast przejawiają proporcjonalnie więcej uczuć pierwotnych, wspólnych ze światem zwierząt, jak np. zaskoczenie, złość, strach, radość³⁰. Emocje unikalnie ludzkie (wtórne) pojawiły się bardzo późno w toku rozwoju społecznego i ewolucji, są więc zarezerwowane dla człowieka. Jak wspomniałem, bycie w pełni człowiekiem w perspektywie psychologii poznania społecznego podlega pewnego rodzaju stopniowaniu, poczynając od „ja” poprzez „my”, a na „wy” lub „oni” kończąc. Dążenie do delegitymizacji grupy przeciwnej wiąże się więc nie tyle z procesami kategoryzacji, ile z esencjonalizowaniem kategorii. Obcy wydają się bardziej zwierzęcy, prymitywni, jawią się jako grupa wymagająca na przykład szczególnej kontroli, bez której w odpowiednich okolicznościach mogą ujawnić swój prymitywny, a przez to niebezpieczny, charakter. Po jej przedstawicielach nie należy się także spodziewać głębszych przeżyć, co z kolei uzasadnia obniżenie zdolności do empatii, a nawet oziębłość społeczną ze strony członków grupy własnej.

Wspomniane zjawisko może przybierać formy wyraziste, nawet świadome, aczkolwiek z reguły dokonuje się w sposób bardziej subtelny i nieświadomy. W tym przypadku psycholodzy posługują się pojęciem *infracumanizacji*³¹. Dehumanizacja występuje również w postaci tzw. *dementalizacji*, polegającej na odmawianiu obcym, nienależącym do kategorii „my”, głębi życia psychicznego. Obcy jawią się jako grupa pozbawiona wrażliwości uczuciowej, zdolności do autorefleksji, wyznawania wyższych wartości. Przystają być postrzegani jako pod-

³⁰ P. Leyens *et al.*, *Psychological essentialism and the differential attribution of uniquely human emotions to ingroups and outgroups*, „European Journal of Social Psychology” 2001, nr 31, s. 395–411.

³¹ S. Demoulin *et al.*, *The role of in-group identification in infra-humanization*, „International Journal of Psychology” 2009, nr 44, s. 4–11.

mioty, a stają się w pewnym sensie sprawnie działającą maszyną lub automatem niezdolnym do przeżywania fizycznego bądź psychicznego bólu, a nawet odczuwania stanów upokorzenia³². Wyróżnia się więc dwie typowe formy negowania człowieczeństwa: przyrównywanie ludzi do zwierząt lub/i spłykanie ich życia wewnętrznego, tj. dementalizacja³³. N. Haslam zaproponował cieszący się obecnie szerokim uznaniem podział dehumanizacji na dehumanizację animalistyczną i mechanistyczną³⁴, przy czym wspomniana wcześniej infrahumanizacja obejmuje zazwyczaj tendencje do odmawiania przedstawicielom grupy przeciwnej/obcej emocji wtórnych, tj. unikalnie ludzkich, odróżniających człowieka od świata zwierząt, a więc miałyby stanowić dehumanizację animalistyczną. „Cechy *unikalnie* ludzkie określają różnice między kategoriami ludzi i zwierząt”³⁵, odmawianie ich innym znosi naturalną granicę między tymi światami istot żywych. Natomiast dehumanizacja mechanistyczna to odmawianie innym cech typowo ludzkich, które jednak nie muszą odróżniać człowieka od świata zwierząt, co więcej, mogą być cechami wspólnymi, ale niewystępującymi w świecie natury nieożywionej. Najczęściej uwidacznia się to właśnie w próbach postrzegania i opisywania obcych w kategoriach bezdusznych maszyn, których często jedyną pozytywną cechą jest sprawność. Ów mechanistyczny wizerunek osób nienależących do kategorii „my” jest traktowany jako dehumanizacja fundamentalna³⁶, odbiera bowiem obcym nie tylko to, co „unikalnie” ludzkie, ale również to, co typowo ludzkie, sprowadzając ich do poziomu już nawet nie zwierząt, ale maszyn.

W tym świetle zrozumiałe wydają się przeżywane wówczas stany niechęci i dystansu emocjonalnego, które w ostateczności mogą prowadzić do „uzasadnionej” nietolerancji lub wykluczenia społeczno-politycznego, a w przypadkach silniejszego napięcia czy konfliktu grupowego, do jawnie okazywanej agresji i eksterminacji. W takich warunkach nawet propagowanie ideologii przepelnionej wartościami etyczno-kulturowymi oprócz pozytywnych efektów może przyczynić się do zwiększenia podziałów społecznych i wzajemnej nietolerancji. Nie trzeba specjalnie się rozwodzić, iż w realiach tego typu propagowanie ideologii przemocy, nienawiści i nietolerancji może trafić na wyjątkowo podatny grunt. Dehumanizacja leży u podstaw delegitymizacji, zwalnia z poczucia

³² M. Tarnowska, P. Sławuta, M. Kofta, *Procesy dehumanizacji obcych: procesy i funkcje*, [w:] *Poza stereotypy. Dehumanizacja i esencjalizm w postrzeganiu grup społecznych*, red. M. Drogoz, M. Bilewicz, M. Kofta, Warszawa 2012, s. 131–165.

³³ L. Harris, S. Fiske, *Social neuroscience evidence for dehumanised perception*, „European Review of Social Psychology” 2009, nr 20, s. 192–231; N. Haslam *et al.*, *More human than you...*, s. 937–950.

³⁴ N. Haslam, *Dehumanization: An integrative review*, „Personality and Social Psychology Review” 2006, nr 10, s. 252–264.

³⁵ *Ibidem*, s. 256.

³⁶ J. Leyens, P. Paladino, J. Vaes, *Esencja i umysł: w kierunku integracji unikalnie i typowo ludzkich aspektów człowieczeństwa*, [w:] *Poza stereotypy. Dehumanizacja i esencjalizm w postrzeganiu grup społecznych*, red. M. Drogoz, M. Bilewicz, M. Kofta, Warszawa 2012, s. 97–130.

odpowiedzialności za popełnione zbrodnie, akty terroru lub czystki etniczne³⁷. Jest nieodłącznym elementem działań wojennych, szczególnie wojennej propagandy, która przygotowuje na płaszczyźnie psychologicznej członków grupy własnej do przeprowadzenia długofalowych bądź szybkich działań uznawanych za ochronne i konieczne.

III. Kilka uwag na temat dehumanizacji w świetle współczesnej neuronauki

Dehumanizacja jako zjawisko głęboko psychologiczne stała się również przedmiotem analiz przedstawicieli neuronauki czy — jak to się coraz częściej określa — neuronauki społecznej³⁸. W jej perspektywie problemy *social cognition* uzyskują coraz wyraźniejsze odniesienie do procesów biologiczno-chemicznych zachodzących w mózgu człowieka. Oczywiście nie jest niczym nowym przekonanie, iż procesy psychiczne są w jakimś stopniu wypadkową procesów mózgowych, jednak możliwość identyfikowania tych pierwszych poprzez obserwację pobudzenia odpowiednich sieci powiązań neuronalnych stanowi osiągnięcie dopiero ostatnich lat³⁹. Dzięki temu jest możliwe analizowanie procesów psychicznych, których nie sposób mierzyć przy użyciu innych, dostępnych w psychologii miar i narzędzi. W praktyce badacze koncentrują się na sposobach aktywacji wybranych regionów mózgu, występujących podczas na przykład postrzegania społecznego, dokonywanych ocen społecznych, rozpoznawania „ja”, odróżniania swoich od obcych czy też w sytuacji wzbudzania określonych stanów afektywnych⁴⁰.

³⁷ D. Bar-Tal, *Delegitimization: The extreme case of stereotyping*, [w:] *Stereotyping and Prejudice: Changing Conceptions*, red. D. Bar-Tal et al., New York 1989, s. 169–182.

³⁸ U. Firth, C. Firth, *The biological basis of social interaction*, „Current Directions in Psychological Science” 2001, nr 10, s. 151–155; S. Fiske, S. Taylor, *Social Cognition: From Brains to Culture*, Boston 2008; L. Harris, S. Fiske, *Dehumanizing the lowest of the low: Neuroimaging responses to extreme out-groups*, „Psychological Science” 2006, nr 17, s. 847–853; L. Harris, S. Fiske, *Social groups that elicit disgust are differentially processed in mPFC*, „Social Cognitive and Affective Neuroscience” 2007, nr 2, s. 45–51; M. Lieberman, *Social cognitive neuroscience: A review of core processes*, „Annual Review of Psychology” 2007, nr 58, s. 259–289.

³⁹ Por. T. Cacioppo, G. Berntson, *Social Neuroscience*, New York 2005; A. Damasio, *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*, Poznań 1999.

⁴⁰ Najczęściej wykorzystuje się rezonans magnetyczny (fMRI), mierzący przepływ krwi w wybranych obszarach mózgu jako skutek pobudzonej aktywności neuronów (np. podczas pobudzenia emocjonalnego lub zachodzących procesów poznawczych). Innym sposobem pomiaru pobudzenia, ale bez możliwości ustalenia dokładnej lokalizacji mózgowej, jest elektroencefalografia (EEG) i magnetoencefalografia (MEG). Jako dane wspomagające wykorzystuje się m.in. reakcję skórno-galwaniczną lub pracę/akcję serca.

W procesie spostrzegania osób silniej aktywizują się przede wszystkim wybrane ośrodki korowe⁴¹, szczególnie jeśli w grę wchodzi spostrzeganie lub odróżnianie osób od zwierząt bądź przedmiotów. Osiągnięciem ewolucyjnym człowieka jest tzw. teoria umysłu, czyli zdolność do uświadomienia sobie, iż inne podmioty mogą mieć swój świat psychiczny z całą złożonością systemu przekonań, zamiarów i wartości. Teoria umysłu jest również swego rodzaju zdolnością umysłową dziecka, której nabywa w procesie rozwoju poznawczego⁴², jej brak występuje m.in. u dzieci dotkniętych autyzmem. Stanowi więc z jednej strony osiągnięcie ewolucyjne, filogenetyczne, z drugiej pojawia się w ontogenezie, tj. rozwoju jednostkowym. Dzięki teorii umysłu posiadamy unikalną umiejętność głębokiego rozumienia i wglądu w świat psychiczny innych ludzi. Zgodnie z paradygmatem ewolucyjnym, zdolność tego typu pojawiła się w najpóźniej rozwiniętych strukturach mózgowych, jakimi są ośrodki korowe, odpowiedzialne również za zdolność do analitycznego, logicznego myślenia. Postrzegając innych jako istoty myślące, posiadające wewnątrz, złożony psychologicznie i emocjonalnie świat, wykorzystujemy wspomniane zdolności, których aktywność można identyfikować, obserwując silniejsze pobudzenie odpowiednich sieci neuronalnych. Najbardziej znaczące badania na ten temat przedstawili, jak sądzę, L. Harris i S. Fiske⁴³. Na podstawie dotychczasowych badań można powiedzieć, że kluczową rolę odgrywa przyśrodkowa kora przedczołowa⁴⁴. Zachodzi w niej silniejsza aktywizacja podczas postrzegania bliskich nam osób (np. kiedy matki rozpoznają własne dzieci), podczas dokonywania atrybucji (np. przypisywania cech), rozumienia cudzych przekonań (co wiąże się bezpośrednio z teorią umysłu), podczas myślenia o „ja” i tworzenia asocjacji z „ja”. Kora przedczołowa aktywizuje się także wraz z występowaniem procesów poznawczych, związanych z podejmowaniem decyzji moralnych i przeżywaniem empatii. Ważnym ośrodkiem jest również ciało migdałowe, które odgrywa znaczącą rolę podczas przeżywania stanów emocjonalnych. W akcie postrzegania dehumanizującego obcych również daje się obserwować zmiany w aktywności ciała migdałowego⁴⁵. Zaburzenie jego funkcji powoduje trudności w interpretowaniu relacji społecznych, a co najważniejsze z punktu widzenia naszych rozważań, upośledza zdolność do przypisywania innym odpowiednich stanów umysłowych i wnioskowania o przeżywanych przez nich emocjach.

⁴¹ D. Amodio, C. Firth, *Meeting of minds: The medial frontal cortex and social cognition*, „Nature Reviews, Neuroscience” 2006, nr 7, s. 268–277.

⁴² I. Kurcz, *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa 2005, s. 51–53 (por. także I. Kurcz, *Zmienność i nieuchronność stereotypów*, Warszawa 1994).

⁴³ L. Harris, S. Fiske, *Dehumanizing the lowest of the low...*, s. 847–853; *idem*, *Social groups that elicit disgust...*, s. 45–51; *idem*, *Social neuroscience evidence...*, s. 192–231.

⁴⁴ Ang. *medial prefrontal cortex*, określana w literaturze jako MPFC.

⁴⁵ V. Stone *et al.*, *Acquired theory of mind impairments in individuals with bilateral amygdala lesions*, „Neuropsychologia” 2003, nr 41, s. 209–220; E. Phelps, *Emotion and cognition: Insight from studies of the human amygdala*, „Annual Review of Psychology” 2006, nr 57, s. 27–53.

Na gruncie społecznej neuronauki istnieje więc możliwość weryfikowania hipotez na temat humanizującego bądź dehumanizującego myślenia o jednostkach lub grupach społecznych z pominięciem świadomie wyrażanych przekonań, np. podczas badań z wykorzystaniem kwestionariuszy, w których — jak wiadomo — dążenie do podtrzymania pozytywnego wizerunku ma znaczący wpływ na uzyskiwane wyniki. Na przykład u osób postrzegających przedstawicieli takich grup społecznych, jak narkomani czy bezdomni, uzyskuje się wyraźnie niższe pobudzenie tych ośrodków mózgowych, które uczestniczą w akcie humanizującej percepcji innych. Natomiast wzrost pobudzenia zachodzi podczas percepcji przedstawicieli grup społecznych sytuujących się wyżej w hierarchii społecznej, np. biznesmenów, polityków, ludzi sukcesu, a nawet osób niepełnosprawnych fizycznie⁴⁶. Ponadto w pierwszym przypadku, tj. postrzegania narkomanów i bezdomnych, osoby badane przeżywają uczucie odrazy (a więc emocje pierwotne), w drugim zaś uczucia podziwu, dumy, zazdrości lub litości (przynajmniej więc częściowo emocje wtórne). Taka percepcja narkomanów i bezdomnych świadczy wyraźnie, że na poziomie neuronalnym pewne procesy występujące w akcie przypisywania innym umysłowości i percepcji ich jako osób zachodzą w stopniu mocno ograniczonym. Wypada dodać, że osoby dehumanizowane są jednocześnie oceniane nisko w wymiarach ciepła emocjonalnego i społecznych kompetencji. Jest to zgodne z badaniami Leyensa i innych psychologów, którzy stwierdzają wyraźną tendencję do dementalizacji, a także odmawiania obcym (a szczególnie wrogom) zarówno zdolności do przeżywania uczuć wyższych, złożonych, jak i głębi psychologicznej. Przykładów tego typu jest w tej dziedzinie nauki bardzo wiele, nie ma potrzeby ich tu dokładnie referować, natomiast należy stwierdzić, że niezależnie od schematu badawczego, dehumanizujące postrzeganie obcych, nieprzynależących do grupy własnej, oddalonych od „ja”, uzyskuje silne potwierdzenie, że zjawiskom tym towarzyszą konkretne zmiany na poziomie pracy wskazanych ośrodków mózgowych. Obserwacja tych zmian okazuje się bardzo dobrym wskaźnikiem omawianych zjawisk psychicznych, co więcej, percepcja dehumanizująca wywołuje w mniejszym stopniu aktywację ośrodków korowych powstałych w późnej fazie rozwoju gatunku ludzkiego. Jest to oczywiście spore uogólnienie, albowiem kwestia nasilenia bądź osłabienia ich aktywacji obejmuje szereg uzupełniających się mechanizmów⁴⁷, ale ogólna zasada pozostaje w zgodzie z danymi dostarczonymi przez psychologów społecznych: myślenie dehumanizujące towarzyszy nam na co dzień (i jako takie ma wyraźną komponentę biologiczno-chemiczną).

⁴⁶ L. Harris, S. Fiske, *Social neuroscience evidence...*, s. 192–231.

⁴⁷ L. Harris, S. Fiske, *Social groups that elicit disgust...*, s. 45–51.

IV. Konkluzje

Świat społeczny stanowi największe poznawcze wyzwanie człowieka, wymaga analizy niezwykle złożonych bodźców, których szczegółowa, logiczna i świadoma ocena przekracza możliwości przeciętnego uczestnika relacji interpersonalnych. Najprawdopodobniej właśnie owa złożoność sieci społecznych i postępująca stratyfikacja pchnęły *homo sapiens* na wyższe szczeble drabiny ewolucyjnej, a dzięki rozwojowi nowych struktur mózgowych zapewniły mu całkowicie nowy, odbiegający od możliwości umysłowych innych zwierząt, ogład świata i orientację w otoczeniu. Ale nawet takie zdolności nie chronią nas przed popełnianiem błędów poznawczych i zmuszają do wykorzystywania określonych heurystyk, aby móc poradzić sobie z przeładowaniem informacyjnym. Poznawanie świata „na skróty” jest po prostu koniecznością⁴⁸. W bardzo czytelny sposób ukazuje to teoria tożsamości społecznej, zgodnie z którą w procesie budowania tożsamości zasadniczą rolę odgrywają procesy kategoryzacji. Pozwalają one z jednej strony na uporządkowanie napływających bodźców i włączenie „ja” do określonej kategorii uznawanej za znaczącą lub wartościową, z drugiej zaś wyzwalają mechanizmy odpowiedzialne za tendencyjność ocen społecznych i zubożenie oryginalności lub niepowtarzalności „egzemplarzy” innych kategorii. Dzieje się tak głównie za sprawą akcentuacji, tj. uwypuklania różnic międzykategorialnych i podobieństw wewnątrzcategoryalnych, które ujednolicają członków grupy obcej jako zbiór bardzo podobnych do siebie obiektów. Wspomniane zjawiska mogą nasilać się dodatkowo dzięki postulowanej przez J. Turnera kategoryzacji „ja”, prowadzącej często do deindywidualizacji, tj. rozproszenia „ja” w grupie. Jest to prosta droga do osłabienia poczucia autonomii i niepowtarzalności osobowej, a w warunkach — rozproszenia odpowiedzialności lub nasilenia poczucia anonimowości. „Ja” może stać się jedynie częścią „my”, poddanym najbardziej nawet skrajnym mechanizmom psychologicznym, regulującym stosunki międzygrupowe, łącznie z dążeniem do odbierania innym ich człowieczeństwa, a dalej ich delegitymizacji, dyskryminacji, aktów przemocy i — jak pokazuje regularnie historia — eksterminacji.

Dehumanizacja dochodzi również do głosu w momencie, gdy kategorie społeczne zostaną poddane esencjonalizacji. To również naturalna tendencja ludzkiego umysłu w procesie postrzegania społecznego, która reguluje procesy poznawcze szczególnie w warunkach porównań międzygrupowych i sytuacji konfliktu grupowego. Esencjonalne ujmowanie kategorii społecznych pozwala wprawdzie na wyraziste określanie granic własnej tożsamości grupowej, a więc tym samym zwiększa poczucie przynależności i świadomości wspólnotowej, to jednocześnie ma ścisły związek z negatywną stereotypizacją grupy obcej, jak też różnymi

⁴⁸ G. Moskowitz, *Psychologia poznania społecznego. Zrozumieć siebie i innych*, Gdańsk 2009; A. Kwiatkowska, *op. cit.*, s. 17–21.

formami rasizmu i wspomnianymi powyżej postaciami agresji. Postrzeganie innych jako pozbawionych esencji człowieczeństwa występuje niestety nawet przy paradygmacie grupy minimalnej. Obcy jawią się nam jako mniej zdolni do przeżywania emocji wtórnych, unikalnie ludzkich, a ponadto jako słabiej wyposażeni w atrybuty typowo ludzkie. Ponadto mamy głęboko tkwiącą w naszym umyśle zdolność do dementalizowania obcych poprzez odmawianie im głębi życia psychicznego, przez co stają się nie tylko podobni do zwierząt, ale nawet bezdusznych maszyn, wobec których należy zastosować odmienny wzorzec postępowania, moralności, wrażliwości, a nawet prawa.

Dehumanizacja nie jest kwestią tylko zachowań i nie odnosi się jedynie do płaszczyzny behawioralnej wobec grup wykluczonych. Nie jest również problemem ograniczającym się do mentalnych stanów czy abstrakcyjnych przekonań. To z jednej strony stan umysłu, z drugiej, jak pokazuje to neuronauka, wiąże się z charakterem aktywacji poszczególnych obszarów ludzkiego mózgu i ich stanem biochemicznym. Można mieć wrażenie, że w świetle neuronauki dehumanizacja wiąże się z przejściem na starszy poziom poznawczego funkcjonowania, mniej zaawansowany ewolucyjnie, aczkolwiek optymalny dla przetrwania grupy własnej. Postrzegając grupy poddane dehumanizacji, możemy rzeczywiście nie doznawać poczucia, że ich przedstawiciele są w pełni ludźmi. Niektóre ośrodki systemów neuronalnych po prostu pozostają mniej aktywne lub są słabiej pobudzone, lub też włączają się inne, dzięki którym zdolność do myślenia humanizującego jest o wiele trudniejsza.

Wobec powyższych zestawień zjawisko dehumanizacji nie daje się identyfikować wyłącznie jako patologia, lecz raczej jako stała tendencja ludzkiego umysłu, która towarzyszy człowiekowi od zamierzchłych czasów. Jest to zarazem odpowiedź na postawione w tytule pytanie: tak, dehumanizacja jest permanentnym stanem ludzkiego umysłu, a jeśli nie stanem, to przynajmniej permanentną tendencją do takiego postrzegania podmiotów społecznych. Zazwyczaj jednak nie ujawnia się ona w takim nasileniu i w takiej postaci, by zaburzała w sposób istotny porządek społeczno-kulturowy. Zagrożenie i uzasadniony niepokój budzi dopiero wtedy, gdy pojawiają się zbyt radykalne ideologie lub bardziej skrajne formy dehumanizacji. Uważam, iż trzeba by było chyba przyjąć, że tendencja tego typu należy do względnie stałego wyposażenia aparatu poznawczego człowieka, która, niestety, w sprzyjających okolicznościach daje się niezwykle łatwo rozbudzić i przyjąć rozmiary wymykające się kontroli. „Dehumanizacja powinna być postrzegana jako zjawisko, z którym mamy do czynienia na co dzień, nie zaś jako rzadko manifestujący się afekt”⁴⁹. Świadomość tego stanu rzeczy wydaje się dość oczywista wśród psychologów, o czym świadczy m.in. to, że często w literaturze unika się słowa „dehumanizacja”, zastępując je pojęciem „infrahumanizacji” (jako jej nieświadomej bądź łagodniejszej formy). Jest to jednocześnie

⁴⁹ J. Leyens, P. Paladino, J. Vaes, *op. cit.*, s. 120.

dążenie do przesunięcia ciężaru problemu poza sferę jednoznacznych powiązań z tak dramatycznymi faktami, jak m.in. eksterminacja Żydów czy czystki etniczne. Z tym wiąże się również nie do końca określony status pojęcia esencji, która czasami jest pojmowana zero-jedynkowo, tzn. przypisywana, bądź nie, kategorii społecznej, a czasami przypisywana tej kategorii w większym lub mniejszym stopniu.

Ta nieco pesymistyczna wizja nie oznacza wszakże, iż człowiek ze swej natury nie potrafi myśleć o dehumanizowanych grupach lub kategoriach w sposób humanizujący. Relacje i konflikty grupowe są zjawiskiem nieuchronnym, stąd stereotypy, uprzedzenia i dehumanizująca percepcja będą nam towarzyszyć zawsze. Istnieje jednak kilka sposobów przeciwdziałania temu zjawisku i choć rozmiary niniejszego tekstu nie pozwalają na ich charakterystykę, można podać choćby krótkie zestawienie. Jedną z bardziej rozpowszechnionych propozycji stanowi hipoteza kontaktu. Jej początki sięgają badań G. Allporta nad uprzedzeniami, a sprowadza się ona do twierdzenia, że uprzedzenia i stereotypy mogą być eliminowane poprzez kontaktowanie ze sobą członków grup⁵⁰. Wiemy wszakże obecnie, że taki kontakt musi spełniać kilka warunków: interakcja i kontakt grupowy muszą opierać się na wzajemnej współpracy (np. w postaci realizowania wspólnego, nadrzędnego celu); kontakt tego typu powinien być zindywidualizowany (nie mogą to być oficjalne kontakty przedstawicieli lub całych grup); powinno się pojawić oficjalne poparcie dla tego typu relacji, a uczestnikom interakcji należy zapewnić równe traktowanie i równy status⁵¹. Realizacja wymienionych założeń w praktyce nie zawsze okazuje się prosta, tym bardziej że spełnienie poszczególnych warunków również zależy od specyficznych okoliczności⁵². Jest to jednak pewien kierunek oddziaływania, który może skutecznie osłabić dehumanizujące — w tym przypadku głównie upraszczające i zubożające — postrzeganie przedstawicieli innych grup społecznych.

Drugą, równie ważną propozycją jest dążenie do rekategoryzacji i przewartościowania, a więc zamierzone uwypuklanie nowych, pozytywnie ocenianych kategorii, na których można dokonywać zadowalających porównań grupowych i jednocześnie oceniać „innych” jako podmioty znaczące. Równie ważne jest podkreślanie współzależności grupowej, dzięki której istnieje szansa osiągnięcia większego sukcesu politycznego lub ekonomicznego. Grupy dehumanizowane mogą przyjąć strategię eksponowania wartości egalitarnych (np. wolność, równość, sprawiedliwość), uznawanych przez innych, co zdecydowanie utrudnia

⁵⁰ G. Allport, *The Nature of Prejudice*, New York 1954.

⁵¹ *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, red. C. Macrae, C. Stangor, M. Hewstone, Gdańsk 1999.

⁵² M. Hewstone, R. Brown, *Contact is not enough: An intergroup perspective on the contact hypothesis*, [w:] *Contact and Conflict in Intergroup Encounters*, red. M. Hewstone, R. Brown, Oxford 1986, s. 1–44.

postrzeganie jej jako mniej ludzkiej⁵³. Bardzo ważną strategią przeciwdziałania jest tworzenie warunków kontaktu grupowego, zmuszających do uwzględnienia perspektywy poznawczej lub moralnej grupy zagrożonej dehumanizacją. Chodzi generalnie o takie warunki, w których członkowie grupy własnej są niejako zmuszeni do uwzględnienia teorii umysłu w odniesieniu do członków grupy obcej. W końcu niebagatelne znaczenie ma dążenie do budowania takiego wizerunku grupy, który obejmuje jej wysokie (obiektywnie) kompetencje z jednoczesnym eksponowaniem zdolności jej członków do budowania wspólnego dobra i tworzenia więzi społecznych (np. posiadanie wspólnego dziedzictwa kulturowego, historycznego), tak aby zagrożona grupa mogła być widziana jako podmiot społeczny, której członkowie cechują się podobnie jak inni wrażliwością psychologiczną.

Część tych działań może być realizowana przez grupy dehumanizowane, jednak nie ulega wątpliwości, że w dużym stopniu skuteczność i powodzenie wymienionych oddziaływań zależy bezpośrednio od zaangażowania elit rządzących, od szczególnie przygotowanych i systematycznie wcielanych w życie programów regulujących i promujących podmiotowe relacje społeczne. A nade wszystko poprzez tworzenie atmosfery tolerancji, dialogu i wielokulturowości. Pozostawienie relacji międzygrupowych własnemu losowi, niestety, nie oznacza ich optymalnego rozwoju. Tak oczywiście być może, ale chyba jedynie z perspektywy teorii darwinowskiej, nasilająca się bowiem konkurencja i rywalizacja wcześniej czy później powinny doprowadzić do konfliktów, których celem jest eliminacja zagrożenia. Dehumanizacja jako stała tendencja ludzkiego umysłu stanowi potencjalne zagrożenie niezależnie od epoki i wyznawanych wartości kulturowych. Dziś może dojść do głosu w krajach wysoko rozwiniętych równie szybko, jak w starożytnym czy średniowiecznym państwie, opartym na prawie i porządku teokratycznym bądź autorytarnym. Sądzę więc, że akcent w analizach tego typu powinien padać na uwarunkowania psychologiczne w przynajmniej takim samym stopniu jak w analizach o charakterze socjologiczno-politycznym.

Bibliografia

- Adorno Th.W., Frenkel-Brunswick E., Levinson D.J., Sanford R.N., *The Authoritarian Personality*, New York 1950.
- Allport G., *The Nature of Prejudice*, New York 1954.
- Amodio D., Firth C., *Meeting of minds: The medial frontal cortex and social cognition*, „Nature Reviews, Neuroscience” 2006, nr 7, s. 268–277.
- Aronson E., Wilson T., Akert R., *Psychologia społeczna*, Poznań 2006.
- Bar-Tal D., *Delegitimization: The extreme case of stereotyping*, [w:] *Stereotyping and Prejudice: Changing Conceptions*, red. D. Bar-Tal, C. Graumann, A. Kruglanski, W. Stroebe, New York 1989, s. 169–182.

⁵³ *Groups in Contact: The Psychology of Desegregation*, red. N. Miller, M. Brewer, Orlando 1984.

- Brewer M., *In-group bias in the minimal intergroup situation: A cognitive-motivational analysis*, „Psychological Bulletin” 1979, nr 86, s. 307–324.
- Brown R., Tajfel H., Turner J., *Minimal group situations and intergroup discrimination*, „European Journal of Social Psychology” 1980, nr 10, s. 399–414.
- Cacioppo T., Berntson G., *Social Neuroscience*, New York 2005.
- Cuddy A., Fiske S., Glick P., *Warmth and competence as universal dimensions of social perception: The Stereotype Content Model and the BIAS Map*, [w:] *Advances in Experimental Social Psychology*, t. 40, red. M.P. Zanna, San Diego 2008.
- Damasio A., *Bląd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*, Poznań 1999.
- Demoulin S., Brezo P., Cortes G., Tendayi V., Armando P., Rodriguez R., Paladino M., Leyens J., *The role of in-group identification in infra-humanization*, „International Journal of Psychology” 2009, nr 44, s. 4–11.
- Differentiation Between Social Groups: Studies in the Social Psychology of Intergroup Relations*, red. H. Tajfel, London 1978.
- Firth U., Firth C., *The biological basis of social interaction*, „Current Directions in Psychological Science” 2001, nr 10, s. 151–155.
- Fiske S., Cuddy A., Glick P., Xu J., *A model of (often mixed) stereotype content: Competence and warmth respectively follow from perceived status and competition*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2002, nr 82.
- Fiske S., Taylor S., *Social Cognition*, New York 1999.
- Fiske S., Taylor S., *Social Cognition: From Brains to Culture*, Boston 2008.
- Fromm E., *Analiza ludzkiej destrukcyjności*, Poznań 1974/2014.
- Gelman S., Wellman H., *Insides and essences: Early understandings of the nonobvious*, „Cognition” 1991, nr 38, s. 213–244.
- Goffman E., *Instytucje totalne*, Gdańsk 2011.
- Groups in Contact: The Psychology of Desegregation*, red. N. Miller, M. Brewer, Orlando 1984.
- Harris L., Fiske S., *Dehumanizing the lowest of the low: Neuroimaging responses to extreme out-groups*, „Psychological Science” 2006, nr 17, s. 847–853.
- Harris L., Fiske S., *Social groups that elicit disgust are differentially processed in mPFC*, „Social Cognitive and Affective Neuroscience” 2007, nr 2, s. 45–51.
- Harris L., Fiske S., *Social neuroscience evidence for dehumanised perception*, „European Review of Social Psychology” 2009, nr 20, s. 192–231.
- Haslam N., *Dehumanization: An integrative review*, „Personality and Social Psychology Review” 2006, nr 10, s. 252–264.
- Haslam N., Bain P., Douge L., Lee M., Bastian B., *More human than you: Attributing humanness to self and others*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2005, nr 89, s. 937–950.
- Hewstone M., Brown R., *Contact is not enough: An intergroup perspective on the contact hypothesis*, [w:] *Contact and Conflict in Intergroup Encounters*, red. M. Hewstone, R. Brown, Oxford 1986, s. 1–44.
- Hoog M.A., Abrams D., *Social Identification: A Social Psychology of Intergroup Relations and Group Processes*, New York 1988.
- Kofta M., *Stereotype of a group-as-a-whole: The role of diabolic causation schema*, „Polish Psychological Bulletin” 1995, nr 26.
- Kofta M., Sędek G., *Stereotyp „duszy grupowej”, wybory parlamentarne, a postawy wobec osób pochodzenia żydowskiego*, „Kolokwia Psychologiczne”, red. B. Wojciszke, t. 4, Warszawa 1985.
- Koralewicz J., *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, Warszawa 2008.
- Koralewicz-Zębek J., *Lęk a stratyfikacja społeczna*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, nr 3.
- Kurcz I., *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa 2005.
- Kurcz I., *Zmienność i nieuchronność stereotypów*, Warszawa 1994.
- Kwiatkowska A., *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, Warszawa 1999.

- Lea M., Spears R., de Groot D., *Knowing me, knowing you: Anonymity effect on social identity processes within groups*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2001, nr 27, s. 526–537.
- Leyens J.P., Cortes B., Demoulin S.P., Dovidio J.F., Fiske S.T., Gaunt R., *Emotional prejudice, essentialism and nationalism*, „European Journal of Social Psychology” 2003, nr 33, s. 703–717.
- Leyens J.P., Demoulin S., Vaes J., Gaunt R., Paladino M.P., *Infrahumanization: The wall of group differences*, „Social Issues and Policy Review” 2007, nr 1, s. 139–172.
- Leyens J.P., Paladino P.M., Rodriguez-Torres R., Vaes J., Demoulin S., Rodriguez-Perez A., *The emotional side of prejudice: The attribution of secondary emotions to ingroups and outgroups*, „Personality and Social Psychology” 2000, nr 4, s. 186–197.
- Leyens J.P., Paladino P.M., Vaes J., *Esencja i umysł: w kierunku integracji unikalnie i typowo ludzkich aspektów człowieczeństwa*, [w:] *Poza stereotypy. Dehumanizacja i esencjalizm w postrzeganiu grup społecznych*, red. M. Drogoz, M. Bilewicz, M. Kofta, Warszawa 2012, s. 97–130.
- Leyens J.P., Rodriguez-Perez A., Rodriguez-Torres R., Gaunt R., Paladino P., Vaes J., Demoulin S., *Psychological essentialism and the differential attribution of uniquely human emotions to ingroups and outgroups*, „European Journal of Social Psychology” 2003, nr 31, s. 395–411.
- Lieberman M., *Social cognitive neuroscience: A review of core processes*, „Annual Review of Psychology” 2007, nr 58, s. 259–289.
- Maass A., Salvi D., Arcuri L., Semin G., *Language use in intergroup contexts: The linguistic intergroup bias*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1989, nr 57.
- Miller N., Brewer M., *Categorization effects on ingroup and outgroup perception*, [w:] *Prejudice, Discrimination and Racism*, red. J. Dovidio, S. Gaertner, Orlando 1986, s. 209–230.
- Moskowitz G., *Psychologia poznania społecznego. Zrozumieć siebie i innych*, Gdańsk 2009.
- Oakes P.J., Turner J., Haslam S.A., *Perceiving people as group members: The role of fit in the salience of social categorizations*, „British Journal of Social Psychology” 1991, nr 30, s. 125–144.
- Park B., Rothbart M., *Perception of outgroup homogeneity and levels of social categorization*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1982, nr 42, s. 1050–1068.
- Phelps E.A., *Emotion and cognition: Insight from studies of the human amygdala*, „Annual Review of Psychology” 2006, nr 57, s. 27–53.
- Postmes T., Spears R., *Deindividuation and antinormative behaviour: A meta-analysis*, „Psychological Bulletin” 1998, nr 123, s. 238–259.
- Rokeach M., *Open and Closed Mind*, New York 1960.
- Social Identity and Intergroup Relations*, red. H. Tajfel, Cambridge 1982.
- Stephan W., Stephan C., *Wywieranie wpływu przez grupy. Psychologia relacji*, Gdańsk 2000.
- Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, red. C.N. Macrae, C. Stangor, M. Hewstone, Gdańsk 1999.
- Stone V., Baron-Cohen S., Calder A., Keane J., Young A., *Acquired theory of mind impairments in individuals with bilateral amygdala lesions*, „Neuropsychologia” 2003, nr 41, s. 209–220.
- Tajfel H., Billig M., Bundy R.P., Flament C., *Social categorization and intergroup behavior*, „European Journal of Social Psychology” 1971, nr 1, s. 149–178.
- Tajfel H., Turner J., *An integrative theory of intergroup conflict*, [w:] *Psychology of Intergroup Relations*, red. S. Worchel, W. Austin, Monterey 1979, s. 33–47.
- Tajfel H., Turner J., *The Social Identity Theory of intergroup behaviour*, [w:] *Psychology of Intergroup Relations*, red. S. Worchel, W. Austin, Chicago 1986, s. 7–24.
- Tarnowska M., Slawuta P., Kofta M., *Procesy dehumanizacji obcych: procesy i funkcje*, [w:] *Poza stereotypy. Dehumanizacja i esencjalizm w postrzeganiu grup społecznych*, red. M. Drogoz, M. Bilewicz, M. Kofta, Warszawa 2012, s. 131–165.
- Tibi B., *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 2006.
- Turner J., *Social categorization and social discrimination in the minimal group paradigm*, [w:] *Differentiation between Social Groups: Studies in the Social Psychology of Intergroup Relations*, red. H. Tajfel, London 1978.

- Turner J.C., *Social categorization and the Self-Concept: A social cognitive theory of group behaviour*, [w:] *Advances in Group Processes: Theory and Research*, red. E.J. Lawler, t. 2, Greenwich 1985, s. 110–122.
- Turner J.C., *Towards a cognitive redefinition of the social group*, [w:] *Social Identity and Intergroup Relations*, red. H. Tajfel, Cambridge 1982, s. 15–39.
- Turner J.C., Oakes P.J., Haslam S.A., McGarty C., *Self and collective: Cognition and social context*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 1994, nr 20, s. 454–463.
- Wagner W., Holtz P., Kashima Y., *Construction and deconstruction of essence in representing social groups: Identity projects, stereotyping, and racism*, „Journal for the Theory of Social Behaviour” 2009, nr 39, 3, s. 363–383.
- Wetherell M.S., *Cross-cultural studies of minimal groups; Implications for the social identity theory of intergroup relations*, [w:] *Social Identity and Intergroup Relations*, red. H. Tajfel, Cambridge 1982, s. 207–239.
- Yzerbyt V.Y., Rogier A., Fiske S.T., *Group entitativity and social attribution: On translating situational constraints into stereotypes*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 1998, nr 24, s. 1089–1103.

DEHUMANIZATION — A DISORDER AND PATHOLOGY OR A PERMANENT STATE OF THE HUMAN MIND? A LOOK FROM THE PSYCHOLOGICAL PERSPECTIVE OF SOCIAL COGNITION

Summary

Dehumanization represents one of the most distinctive and negative consequences which may be accompanied by totalitarian ideology or authoritarian governments. It usually means all activities are aimed at the humiliation and inhuman treatment of an enemy. Dehumanization manifests itself especially in conditions of political and ideological conflict but does not always take such a drastic form. The purpose of this article is an attempt to present the phenomenon of dehumanization as a problem deeply rooted in the structures of human thinking. From the psychological perspective of social cognition it seems to be a phenomenon commonly occurring in group relations and relations which are not necessarily marked by struggle or conflict. Orientation in the social world requires the use of specific human cognitive heuristics which may result in being perceived as dehumanizing. A characteristic of such a perception is, among other things, negation or removing social attributes from a group's representatives which are considered to be typically human. One of the main postulates of this article is the assertion that dehumanization, as it is understood, is largely a problem of a psychological nature which is very difficult to eliminate because of how it has been ingrained for so long in the cognitive orientation processes in the world. Although in the light of current psychological knowledge the total elimination of dehumanization seems rather impossible, it can be quite effectively limited through interactions at the political and social-cultural level.

Keywords: dehumanization, dementalization, essentialism.

Amadeusz Citlak
acitlak@wp.pl lub acitlak@psych.pan.pl